

Maciej Gomółka

Globalne ocieplenie w kontekście debaty o przyczynach zmian klimatu

Kultura i Polityka : zeszyty naukowe Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks. Józefa Tischnera w Krakowie nr 7, 121-133

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Maciej Gomółka*

GLOBALNE OCIEPLENIE W KONTEKŚCIE DEBATY O PRZYCZYNACH ZMIAN KLIMATU

Streszczenie

W obliczu rosnącej presji społeczności międzynarodowej, zmierzającej do podjęcia radykalnych kroków w celu przeciwdziałania zmianom klimatu oraz zmniejszenia antropopresji środowiska, nie milknie dyskusja dotycząca zasadności założeń mówiących, że to człowiek jest głównym sprawcą owych zmian. Oficjalne stanowisko co do decydującej roli człowieka, przyjęte przez międzynarodowe instytucje zajmujące się wpływem ludzkiej działalności na klimat, jest coraz częściej kwestionowane. Czy za zmiany klimatu odpowiada człowiek? Czy nasza cywilizacja zobowiązana jest do poświęceń w celu ochrony klimatu? Wynik konfrontacji zwolenników i sceptyków tezy o antropogennych przyczynach zmian klimatu jest szczególnie istotny w kontekście niepowodzenia szczytu klimatycznego w Kopenhadze oraz dalszej drogi społeczności międzynarodowej w walce ze zmianami klimatycznymi.

121

Słowa kluczowe

Globalne ocieplenie, zmiany klimatu, emisje CO₂, protokół z Kyoto, szczyt w Kopenhadze, COP15, ochrona środowiska, IPCC, environmentalizm, raport Sterna, apel heidelberski, Vaclav Klaus, Al Gore, Bjorn Lomborg.

✦

Procesy klimatyczne zawsze wzbudzały emocje. Dyskusja dotycząca zmian klimatu zagościła na dobre w debacie publicznej od lat 1970. Wtedy to z odkryć naukowców zaczęto wyprowadzać sugestie, z których wynikało, że w najbliższych dekadach będziemy mieć do czynienia z ochłodzeniem się klimatu Ziemi. Przełom w postrzeganiu tego problemu nastąpił wraz z opublikowaniem badań amerykańskich naukowców, którzy na podstawie analizy pokrywy lodowej na

* **Maciej Gomółka** – absolwent Wydziału Stosunków Międzynarodowych WSE w Krakowie, student Katedry Handlu Zagranicznego UEK w Krakowie. Autor pracy *Świadomość ekologiczna jako nowy czynnik kształtujący stosunki międzynarodowe*. Związany z działalnością krakowskich organizacji pozarządowych. Koordynator projektów międzynarodowych realizowanych przy współpracy z WSE, Instytutem Studiów Strategicznych oraz MDSM w Oświęcimiu. Analityk dla Barometru Rozwoju Małopolski.

Antarktydzie odtworzyli średnią wysokość temperatury oraz stężenie dwutlenku węgla w atmosferze na przestrzeni tysięcy lat. Raport, który opublikowali, jednoznacznie twierdził, że w najbliższym czasie na Ziemi będzie miało miejsce ocieplenie klimatu. Twórcy raportu wykazali pozytywną korelację pomiędzy ocieplaniem się klimatu a rosnącą koncentracją CO₂ w atmosferze. Jako że wspomniany okres był czasem dynamicznego rozwoju myśli ekologicznej, kształtowania się koncepcji *homo ecologicus* oraz pogłębiania świadomości ekologicznej wśród opinii publicznej krajów rozwiniętych, teza ta trafiła na podatny grunt. Odpowiedzialność za wzrost stężenia CO₂ w atmosferze przypisano człowiekowi. Przypuszczenie, które media traktowały jakby było pewnikiem, uruchomiło w konsekwencji całą machinę dalszych badań naukowych. Niedługo potem swoje stanowisko w sprawie *globalnego ocieplenia* zaczął zajmować świat polityki. W konsekwencji ogłoszona została wielka „walka z ocieplaniem się klimatu”, do której moralnie zobowiązany jakoby był każdy człowiek.

Dziś „globalne ocieplenie” jest jednym z *megatrendów* kształtujących środowisko międzynarodowe (Kreiblich 2007: 10). Istnieje jako problem zarówno w świecie naukowym, polityce, ale przede wszystkim obecne jest w mass mediach, które często wyolbrzymiają doniesienia naukowców. W obliczu szybkiego wzrostu liczby międzynarodowych reżimów ochrony środowiska, które z roku na rok w coraz większym stopniu kształtują politykę państw do nich przynależących, pytanie o przyczyny zmian klimatu zyskuje na znaczeniu. Przeważający do tej pory nurt tezy o antropogenicznym charakterze zmian klimatu zdaje się być w defensywie. Niepowodzenie ostatniej konferencji klimatycznej ONZ w Kopenhadze świadczy nie tylko o braku zgody wśród państw świata co do ich wkładu w walkę z *globalnym ociepleniem*. Co więcej, stanowi także o podważeniu zasadności przeznaczania ogromnych kwot na walkę ze zmianami, jeśli nie jest pewnym, czy zachodzą one z winy człowieka.

Obok głównego nurtu badaczy dowodzących antropogeniczności zmian klimatycznych jawi się grupa naukowców, myślicieli czy polityków, którzy w oparciu o konkurencyjne badania wykazują brak powiązania działań człowieka ze zmieniającym się klimatem. W ostatnich latach, w obliczu decyzji politycznych, które wymagają coraz bardziej zdecydowanych i kosztownych działań w walce z klimatem, grupa sceptyków staje się coraz poważniejszym dyskutantem w debacie o globalnym ociepleniu. W debacie tej pojawiają się dwie podstawowe wątpliwości. Pierwsza z nich wiąże się z pytaniem: w jakim kierunku postępują zmiany klimatu – czy mamy do czynienia z globalnym ociepleniem, globalnym ochłodzeniem czy z cyklicznymi waha-

niami klimatycznymi, występującymi na przestrzeni wieków? Druga stara się odpowiedzieć, czy człowiek ma wpływ na te zmiany, a jeśli tak, to w jakim stopniu. Czy procesy zmian klimatycznych oraz antropogenicznego zanieczyszczenia środowiska są od siebie zależne? Opinie w świecie naukowców są w tej kwestii podzielone, wątpliwości pozostają.

Zwolennicy tezy o antropogeniczności zmian klimatu

Emisje gazów cieplarnianych do atmosfery w latach 2000-2030 wzrosną między 25 a 90%. Przyczyni się to do podwyższenia średniej temperatury każdej dekady o 0,2°C. Do końca XXI w. średnia temperatura wzrośnie nawet o 6,4°C. Skutkiem tego będzie topnienie lądowej i oceanicznej pokrywy lodowej, co za tym idzie podniesienie się poziomu mórz i oceanów między 18 a 59 cm. Sprawi to, że miliony ludzi zamieszkających przy wybrzeżach zostaną zmuszone opuścić te tereny. Tak gwałtowna zmiana klimatu spowoduje, iż coraz częściej dochodzić będzie do ekstremów pogodowych. Wzrost temperatury przyczyni się do spadku średniej wartości opadów, pogorszy stan wód śródlądowych, co wywoła liczne susze oraz naturalną deforestację. Do 2020 r. w Afryce aż 250 mln osób może być zagrożonych brakiem dostępu do wody, w konsekwencji powodując w niektórych krajach pięćdziesięcioprocentowy spadek produkcji w sektorze rolniczym. Koszt adaptacji do zmian klimatu w krajach nadmorskich wyniesie rocznie 5-10% PKB. Tereny Azji Południowo-Wschodniej będą zagrożone ciągłymi powodziąmi. Może przyczynić się to do wzrostu zachorowań na choroby zakaźne. Powodzie będą także trapić mieszkańców północnej Europy. W rejonie Morza Śródziemnego klimat stanie się bardziej suchy, dochodzić będzie do częstych susz. Do 2060 r. 60% pokrywy śnieżnej zniknie z kontynentu. Globalne ocieplenie uderzy w miasta, które będą musiały walczyć z rosnącymi zanieczyszczeniami oraz anomaliami pogodowymi. Najbardziej katastrofalne skutki zmian klimatu dotkną małe kraje wyspiarskie, które w obliczu podwyższającego się poziomu mórz będą narażone na erozję wybrzeża, a w ekstremalnych przypadkach zatopienie. Taki obraz świata w XXI w., w oparciu o klimatyczne modele komputerowe, kreśli najbardziej znana organizacja zajmująca się zmianami klimatu, działająca pod egidą ONZ, Intergovernmental Panel on Climate Change (IPCC). Przedstawione dane pochodzą z dokumentu *Climate Change 2007. Synthesis Report, Summary for Policymakers*, który jest podsumowaniem najczęściej cytowanego w debacie o globalnym ociepleniu raportu, przy-

gotowanego w 2007 roku przez IPCC, *Fourth Assessment Report*. IPCC jako międzyrządowy panel zostało utworzone w 1988 r., jego głównym celem jest badanie antropogenicznych zmian klimatycznych. Organizacja, w której skład wchodzi ponad 2500 naukowców ze 113 krajów, otrzymała w 2007 r., wraz z Alanem Gore'em, Pokojową Nagrodę Nobla. W okresie swego działania stworzyła 4 raporty, na których w dużej mierze opiera się debata o przyczynach globalnego ocieplenia. Według IPCC wywołane jest ono wzrostem emisji gazów cieplarnianych do atmosfery, w szczególności dwutlenku węgla, który w największym stopniu spośród antropogenicznych emisji przyczynia się do zmian klimatu.

Działalność IPCC wpisuje się w przeważający nurt polityczny, który w przyczynach globalnych zmian klimatu upatruje decydującą rolę człowieka. Na fali tego przekonania powstało wiele instytucji zrzeszających naukowców z całego świata i badających wpływ człowieka na zmiany klimatu¹. Raporty powstają także na zamówienie poszczególnych rządów. Najbardziej znanym z nich jest wzbudzający wiele kontrowersji raport Sterna, ekonomisty pracującego na zlecenie ówczesnego premiera Wielkiej Brytanii, Tony'ego Blaira. Dokument opublikowany w 2006 r. przewidywał osiągnięcie stężenia CO₂ w wysokości 550 ppm do 2035 r., co poskutkowałoby wzrostem temperatury Ziemi o 2°C. Zastosowany przy badaniach Sterna model komputerowy określił z prawdopodobieństwem 50%, że do końca XXI w. średnia temperatura wzrośnie o 5°C. „To skierowałoby ludzi na nieznaną dotąd obszar. Aby zilustrować poziom tego wzrostu, wystarczy powiedzieć, że obecnie temperatura Ziemi wynosi tylko 5°C więcej niż podczas ostatniej epoki lodowcowej” (Stern 2006: VI). Stern obliczył także koszt skutków globalnego ocieplenia, który wyniósłby „więcej niż obie wojny światowe oraz wielki kryzys z lat 1930.” (Hinsliff 2006: 7).

Analiza badań organizacji jednoznacznie wskazuje działalność człowieka jako główną przyczynę zmian klimatu. Stosowane przez nią modele klimatyczne przedstawiają niepokojące prognozy zmian klimatycznych, które w niedalekiej przyszłości radykalnie wpłyną na styl życia człowieka. Badacze wykazują sposoby łagodzenia zmian klimatycznych oraz metody, pozwalające lepiej zaadaptować się do nowych realiów. W opinii naukowców, jedynym rozwiązaniem, jakie może uchronić ludzkość przed zwiększonymi skutkami globalnego ocieplenia, jest kolektywne działanie państw rozwiniętych i rozwija-

¹ Zaliczyć do nich można jednostki podległe ONZ, takie jak: UNFCCC, UNEP, UNDP, IUCC, IEA, FAO oraz organizacje regionalne (np. EEA, która zajmuje się badaniem wpływu UE na zmiany klimatu).

jących się, pochłaniające ogromne fundusze, które ma na celu redukcję emisji szkodliwych substancji. Kluczową rolę w raportach zwolenników antropogenicznego wpływu na zmiany klimatu, a przez to w całej debacie o globalnym ociepleniu, pełni kwestia emisji dwutlenku węgla, który w głównej mierze przyczynia się do potęgowania efektu szklarniowego. Jeszcze w 1950 r. antropogeniczne emisje wynosiły ledwie 1,6 mld ton rocznie, podczas gdy w 2000 r. było to już 6,3 mld ton rocznie. Średnia temperatura wzrosła w tym czasie o 0,6°C (IPCC 2007). Zwolennicy antropogenicznych przyczyn globalnego ocieplenia łączą poziom dwutlenku węgla w atmosferze z podnoszącą się średnią temperaturą globu (zależność tę zauważyli już osiemnastowieczni naukowcy).

Wśród głosicieli tej tezy znajduje się najbardziej znana postać walcząca z globalnym ociepleniem, były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, Alan Gore. Zdobywca Pokojowej Nagrody Nobla jest autorem dwóch książek traktujących o kwestiach ochrony środowiska: *Earth in Balance* i *Inconvenient Truth*. W szczególności ta druga, poprzedzająca kolejne dzieło Gore'a – film dokumentalny o globalnym ociepleniu o tej samej nazwie, odbiła się szerokim echem wśród amerykańskiej i światowej opinii publicznej. Aktywność Gore'a, którego misją jest uświadamianie ludzi o niebezpieczeństwach wynikających z globalnego ocieplenia, sprawia, że przez innych postrzegany jest jako „współczesny misjonarz”, dla którego walka ze zmianami klimatu stanowi swoistego rodzaju religię. Jego krytycy uważają go za manipulanta szerzącego stronnictwą propagandę, który bazuje na wybiórczych danych, a fakty, wypadające w świetle jego teorii niekorzystnie, po prostu przemilcza (Szymborski 2006: 66).

O ile środowisko zwolenników globalnego ocieplenia jest zgodne co do tezy o jego antropogenicznych źródłach, o tyle nie wszyscy zgadzają się ze sposobem, w jakim ludzkość ze zmianami klimatu walczy. Na czoło wątpiących wysuwa się duński naukowiec Bjorn Lomborg, który kieruje *Copenhagen Consensus Institute*. Lomborg, autor książki *Skeptical ecologist*, nie zaprzecza, że klimat Ziemi się ociepla i że przyczyną tego stanu rzeczy jest ludzka działalność. Rdzeń jego badań stanowi analiza wydatków przeznaczanych na walkę z tymi zmianami. Według jego teorii, fundusze wydawane na redukcję emisji gazów cieplarnianych, wprowadzanie nowych technologii czy łagodzenie skutków zmian klimatu powinny być przeznaczane na cele, które stanowią prawdziwy problem ludzkości, tj. ubóstwo, brak dostępu do wody, choroby zakaźne. Starania o redukcję emisji uważa za nieekwiwalent-

ne w stosunku do poniesionych kosztów². Dla porównania przytacza obliczenia wskazujące, że „klimatyczny bilans umieralności” w przypadku globalnego ocieplenia będzie dodatni. „To prawda, że w 2050 r. 400 tys. osób umrze z powodu nadmiernych temperatur, jednak w tym samym czasie 1,8 mln zostanie ocalonych od śmierci z powodu wyziębienia” (Lomborg 2008: 24), podczas gdy liczba osób umierających z głodu lub w wyniku chorób zakaźnych nie zmieni się albo jeszcze ulegnie zwiększeniu. Lomborg zwraca także uwagę na manipulację faktami, jakiej dokonują organizacje ekologiczne oraz instytucje zajmujące się zmianami klimatu. Twierdzi, że dokonują one selekcji danych, pomijając szerszy kontekst. Wybierają tylko te, które są dla nich wygodne. Odmienne poglądy Lomborga, który mimo wszystko opowiada się po stronie zwolenników antropogenicznej tezy o globalnym ociepleniu, potęgują tylko dobiegające z różnych środowisk głosy krytyki.

Podejście sceptyków w debacie o globalnym ociepleniu

126

Jako niezależni uczeni, badający atmosferę i klimat, jesteśmy zaniepokojeni planowanym porządkiem dziennym organizowanej przez ONZ ogólnoswiatowej konferencji poświęconej sprawom środowiska i rozwoju [...] Ta inicjatywa polityczna wywodzi się z wysoce niepewnych teorii naukowych, według których spalanie kopalnych paliw powoduje katastrofalne ocieplenie i potrzebne są natychmiastowe działania, żeby temu zapobiec. Nie zgadzamy się z tym (Mastalerz 2000: 185).

Tak zaczyna się oświadczenie w sprawie efektu cieplarnianego wygłoszone w Waszyngtonie w lutym 1992 r., na krótko przed konferencją ONZ w Rio de Janeiro. Jego twórcy podają w wątpliwość nie tylko poprawność teorii naukowych o globalnym ociepleniu, ale także ideę kolektywnego działania, które może prowadzić do poważnych i długotrwałych konsekwencji.

Niepokoi nas, że aktywiści, których celem jest zahamowanie ekonomicznego wzrostu, usiłują przeforsować drastyczne postanowienia bez zwracania uwagi na podstawy naukowe takiego postępowania. Obawiamy się, że ustanowione w pośpiechu przepisy prawne o zasięgu globalnym mogą mieć katastrofalny wpływ na światową gospodarkę,

² Z obliczeń Lomborga wynika, że nawet gdyby Protokół z Kyoto został ratyfikowany przez wszystkie kraje, do 2100 r. udałoby się obniżyć średnią temperaturę na ziemi o ...0,15°C. Kosztowałyby to łącznie 100 mld funtów rocznie.

bezrobocie, poziom życia i opieką zdrowotną, przy czym w największym stopniu ucierpią ubodzy i kraje rozwijające się (Mastalerz 2000: 187).

Nie jest to jedyny zbiorowy protest ogłoszony przeciw tezie o globalnym ociepleniu. Apel heidelberski do dziś podpisało ponad 4000 uczonych, z czego 72 z nich to laureaci Nagrody Nobla (Klaus 2008: 116). Twórcy apelu uważają tę teorię za „irracjonalną ideologię, która sprzeciwia się postępowi naukowemu i technicznemu oraz rozwojowi ekonomiczno-społecznemu” (Mastalerz 2000: 192). Jakkolwiek sygnatariusze apelu opowiadają się za ekologią, jednak wymagają oni tego, by była oparta na podstawach naukowych, a nie – jak zarzucają naukowcom reprezentującym ONZ – na irracjonalnych przekonaniach. Według nich, „największymi zagrożeniami ludzkości są ignorancja i ucisk, a nie nauka, technologia i przemysł”, które uważają za niezbędne dla rozwijania się ludzi. Co ciekawe, apel nie odbił się szerszym echem wśród społeczności międzynarodowej. W niedługim czasie zostały opublikowane jeszcze 2 dokumenty: Deklaracja Lipska z 1995 r. oraz Petycja oregońska z 1998 r. Pierwsza z nich była o tyle ważna, że podpisało ją setki meteorologów, wskazujących na brak solidnych podstaw naukowych, według których podejmowane są działania polityczne mające powstrzymać zmiany klimatu. Badacze tych zmian wykazują, że prognozy IPCC oparte są na niedoskonałych modelach komputerowych i że nie ma pewności co do wpływu koncentracji gazów cieplarnianych na globalne ocieplenie. Drugą, która stwierdzała brak naukowych dowodów, że antropogeniczne emisje gazów przyczyniają się do zmian klimatu, podpisało ponad 17 tys. uczonych (Teluk 2006: 145).

Zarzuty prezentowane przez sceptycznych naukowców w cytowanych apelach nie są jedynymi, jakie odpierać muszą ich przeciwnicy. Po pierwsze, sceptycy zarzucają swoim dyskutantom, że ich twierdzenia mają tylko i wyłącznie związek z polityką. Wychodzą z założenia, że gdyby nie było ku temu woli politycznej, naukowcy nie prezentowaliby poglądów o antropogenicznych źródłach globalnego ocieplenia. Po drugie, skutkiem woli politycznej są ogromne pieniądze inwestowane w badania nad zmianami klimatu. Niektóre dane, które i tak nie uwzględniają kosztów satelitów czy budowy laboratoriów, mówią o 5 mld dolarów rocznie (Mastalerz 2000: 190). Pieniądze przeznaczają się zarówno na studia nad zmianami klimatycznymi i wpływem człowieka na globalne ocieplenie, ale także na pochłaniające ogromne kwoty programy, które w mniemaniu pracujących nad nimi naukowców miałyby uratować ludzkość od zagłady. Większość z nich polega na ograniczeniu docierania promieni słonecznych do kuli ziemskiej lub redukcji emisji CO₂. Projekty sugerujące rozpylenie siarki w at-

mosferze, budowę urządzeń produkujących chmury czy umieszczenie w przestrzeni kosmicznej bilionów małych zdalnie sterowanych luster, które zmieniałyby kąt padania promieni słonecznych, to techniki, jakie proponuje raport IPCC (sic!) (Jowit i McKie 2007: 11-15). W oczach krytyków termin globalnego ocieplenia jawi się jako wielki biznes, od którego zależą kariery tysięcy osób. Po trzecie, „mit globalnego ocieplenia” zakorzenił się tak głęboko w świadomości opinii publicznej, że jakakolwiek krytyka jest wręcz niedopuszczalna. Jak ironicznie stwierdza Patrick Moore, angielski publicysta i obserwator debaty, „zaprzeczanie globalnemu ociepleniu w dzisiejszych czasach równoznaczne jest z zaprzeczaniem Holocaustowi” (Durkin 2007). Po czwarte, przeciwnicy radykalnych działań zmierzających do powstrzymania zmian klimatu widzą zagrożenie przede wszystkim w samej koncepcji i ruchu na rzecz „ratowania Ziemi”. *Environmentalizm*, bo tak nazywają ten trend, to irracjonalna ideologia; jej zwolennicy to wyznawcy religii ochrony środowiska, ekolodzy, moralisci, przepowiadacze przyszłości itd., którzy w zasadzie nie mają pojęcia, o czym mówią, ale za to głęboko wierzą, że mają rację. Uznają za niepodważalne dogmaty głoszone przez większość uczestników tej debaty: że ocieplenie klimatyczne jest złe, że główną winę za zmiany klimatu ponosi człowiek i że jeśli nie podejmiemy natychmiast kroków zaradczych, nastąpi zagłada cywilizacji (Rosiak 2008: 31).

128

Według Vaclava Klause, aktywnej postaci w dyskusji o globalnym ociepleniu, *environmentalism* nie ma nic wspólnego ani z naukami przyrodniczymi, ani ze społecznymi. Absolutyzuje aktualny stan przyrody, uważając go za nietykalną normę, „najmniejszą zmianę traktuje jako fatalne zagrożenie” (Klaus 2008: 20). Według *environmentalistów*, człowiek jest czynnikiem egzogennym, wpływającym na przyrodę. Ludzką aktywność chcą oni zastąpić wielkim projektem, który zmusza człowieka do natychmiastowych kroków politycznych, opartych na ograniczaniu wzrostu gospodarczego oraz konsumpcji. Dopuszczają się często wyrafinowanych manipulacji czy kampanii PR, tak aby wzbudzić sensację i zdobyć jak największe poparcie³. W walce o ochronę środowiska nie przebiegają w słowach⁴.

³ Dobrym przykładem jest francusko-fiński film dokumentalny *Silent Scream*, prezentujący sytuację bałtyckich fok. Szokujące połączenie sprawnego montażu z dynamiczną muzyką wywarło na oceniającej go komisji tak negatywne wrażenie, że zabroniła ona jego emitowania. Film nigdy nie ujrzał światła dziennego. Dziś z tej produkcji zostały się tylko 4 kilkunastominutowe sceny. Patrz szerzej: www.youtube.com, dostęp: 1 marca 2009 r.

⁴ „Kiedy ktoś zginie w konsekwencji powodzi w Bangladeszu to jeden z szefów linii lotniczych powinien zostać wyciągnięty z biura i utopiony”. To jeden z wielu cytatów w rzeczywistości wypowiedzianych przez *environmentalistów*, przytaczanych przez Klause.

Jednak Klaus w swojej książce *Niebieska planeta w zielonych okowach*, w której przedstawia swoje stanowisko wobec działań związanych z globalnym ociepleniem, porusza szerszy problem wolności człowieka. Ta, w jego mniemaniu, w obliczu wyrzeczeń, do jakich człowiek musi się posunąć w imię walki z globalnym ociepleniem, jest zagrożona. „Tak zwane zmiany klimatyczne, a zwłaszcza te spowodowane przez człowieka, stały się jednym z najbardziej niebezpiecznych argumentów, wpływających na zachowanie ludzi a także polityków na całym świecie” (Klaus 2008: 33). Environmentalizm porównuje do komunizmu, a jego zwolenników do marksistów. Wspólny mianownik tych dwóch ruchów to zmierzanie do ograniczania ludzkiej swobody. Klaus stara się być postronnym obserwatorem, zauważa, że nie istnieje postulowany przez zwolenników walki ze zmianami klimatu naturalny, optymalny stan świata, który należy chronić. Przyroda ciągle ewoluuje, a obecny kształt klimatu jest wynikiem różnego rodzaju czynników kosmicznych, geologicznych i klimatycznych. Debatę o przyczynach globalnego ocieplenia widzi Klaus jako „prototyp sporu: prawda czy propaganda”, z którego jest tylko jedno wyjście, a mianowicie jedyna poprawna politycznie wersja (Klaus 2008: 8).

Główna krytyka skupia się jednakże na IPCC. Najwięcej zarzutów dotyczy założeń merytorycznych, na jakich opierają się dokumenty. Analizujący raporty IPCC naukowcy uważają je za wynik arbitralnej selekcji faktów, które zdają się popierać ich twierdzenia⁵. Dane wejściowe, używane przy symulacjach komputerowych modeli klimatycznych, nie uwzględniają wielu czynników mających fundamentalny wpływ na temperaturę globu. Prof. Richard Lindzen uważa, że pominięcie wpływu chmur, które ochładzają atmosferę, zniekształca wyniki badań IPCC. Raport nie zgłębia także problemu naturalnych emisji gazów cieplarnianych oraz nie wskazuje, w jak małym stopniu człowiek przyczynia się do całościowej ich emisji. Krytycy twierdzą, że para wodna, główny gaz uchodzący do atmosfery, powoduje aż 98% efektu cieplarnianego (Jaworowski 2003: 28). Co więcej, udział człowieka w emisji CO₂, drugiego po parze wodnej gazu w największym stopniu przyczyniającego się do efektu szklarniowego, jest znikomym. Ogromna większość CO₂, bo 95%, pochodzi od tzw. naturalnych emitentów. Człowiek zatem odpowiedzialny jest za około 5%

⁵ W ramach krytyki *Fourth Assessment Report* IPCC został opublikowany alternatywny raport *Independent Summary for Policymakers*, który w oparciu o dane IPCC, ale z zastosowaniem odmiennych metod badawczych, doszedł do odmiennych wniosków. Z tych badań wynika, że nie ma przekonujących dowodów na to, iż rozpoczęły się niebezpieczne zmiany klimatu, a udział człowieka w tych zmianach jest wątpliwy. Patrz szerzej: Fraser Institute. 2007. *Independent Summary for Policymakers*. Vancouver: FI.

emisji. Jak wykazują badania stężenia CO₂ w aparatach szparkowych liści, w przeszłości było ono znacznie wyższe od obecnego, a temperatura nie różniła się drastycznie. Wyniki te obalają tezę, która mówi, że stężenie CO₂ w atmosferze rosło wraz z rozwojem przemysłu i obecnie jest najwyższe w historii. Ponadto, dane o stężeniu wykorzystane do *Fourth Assessment Report* pochodzą z rdzenia lodowca, a jak wynika z konkurencyjnych badań, stężenie w próbkach lodowych jest wyższe o 30-50% w porównaniu z tym, jakie w rzeczywistości znajduje się w atmosferze.

Kolejna wątpliwość niezależnych naukowców dotyczy zależności między poziomem stężenia CO₂ w atmosferze a średnią temperaturą na Ziemi. Sceptycy twierdzą, że w krótkim czasie nie istnieje żaden związek między poziomem koncentracji dwutlenku węgla w atmosferze a wahaniami temperatury. Za przykład podają okres między 1940 a 1975 r., kiedy emisja przemysłowego CO₂ zwiększyła się ponad trzykrotnie, podczas gdy średnia temperatura globu spadła o 0,4°C (IPCC 1995). W długim okresie istnieje jednak między nimi związek, ale *odwrotny* niż wskazują badacze z IPCC. Lowell Stott, który, co ciekawe, bierze także udział w badaniach sponsorowanych przez IPCC, analizując i zestawiając średnie temperatury oraz stężenie CO₂ w atmosferze, dowiódł, że jego koncentracja zwiększa się w około 800-1000 lat po wzroście temperatury.

130

Jakie zatem, według krytyków głównego nurtu, są przyczyny zmiany klimatu? Istnieje wiele niezależnych instytucji, które skupiają licznych naukowców z dziedziny klimatologii oraz meteorologii, starających się wytłumaczyć to zjawisko. Do najbardziej znanych z nich, publikujących raporty, należą George Marshall Institute (GMI), Science and Environmental Policy Project (SEPP), Competitive Enterprise Institute (CEI), International Policy Network (IPN) czy American Enterprise Institute (AEI). Organizacje te, w oparciu o naukowe badania, dowodzą, że człowiek w minimalnym stopniu odpowiedzialny jest za zmiany klimatu. Ich działanie opiera się także na krytyce badań IPCC oraz udowodnieniu, że prognozy prezentowane przez tę organizację są nieprawdziwe. Większość z niezależnych instytucji za główną przyczynę zmian klimatu uważa zmiany w aktywności Słońca. Teorie globalnego ocieplenia naukowcy łączą z cyklem klimatycznym, który ma długość około 1500 lat, a obecnie jest w fazie kończącej się małej epoki lodowcowej. To tłumaczyłoby ocieplenie się klimatu. Najbardziej przemawiające jest jednak odkrycie duńskich meteorologów Eigela Friis-Christensena i Knuda Lassena, które mówi o tym, że temperatura powietrza półkuli północnej w latach 1861-1989 zależy od wielkości i liczby plam na Słońcu. Gdy plam jest mniej, Słońce staje się

mniej aktywne, przez co promieniowanie jest słabsze, tworzy się więcej chmur i klimat ochładza się. Sporządzony przez badaczy wykres doskonale oddaje wizualną zależność między ilością plam na Słońcu a temperaturą powietrza na Ziemi.

Kształtowanie się globalnej polityki klimatycznej w perspektywie najbliższych lat

Dziś globalne ocieplenie dla niektórych jawi się jako sprytna manipulacja, dla innych jako rzeczywistość. Faktem jest, że ta strona, która zwycięży w debacie, w przyszłości będzie kształtować zarówno polityczną, jak i ekonomiczną scenę. Niezależnie od solidności naukowych dowodów, globalne ocieplenie jest teorią, która ma za sobą wsparcie polityków, ekologów i mass mediów. Do tej pory liczne głosy sprzeciwu wobec głównego nurtu postrzegania roli człowieka w kształtowaniu zmian klimatycznych zdawały się nie trafiać do opinii publicznej. Jednakże w świetle rosnących wydatków na przeciwdziałanie zmianom klimatu, które coraz częściej dotyczą każdego z nas, ograniczając naszą wolność; w obliczu wątpliwości, jakie niosą za sobą działania reżimów ochrony środowiska oraz niepewnej ich skuteczności, zdanie sceptyków będzie docierać do coraz szerszej grupy ludzi. Dodatkowa mobilizacja przeciwników tezy o antropogeniczności zmian klimatu wynika z obecnej sytuacji międzynarodowej, w szczególności fiaska negocjacji kopenhaskich, związanych z koniecznością utworzenia *nowego Kyoto*, które będzie kształtować międzynarodowy reżim ochrony środowiska po 2012 r. Wyraźne różnice interesów poszczególnych państw wraz ze wzmożoną aktywnością sceptycznych naukowców mogą doprowadzić do załamania się globalnego paktu klimatycznego. Decydujące okażą się najbliższe lata, przede wszystkim powodzenie kolejnych konferencji ONZ w 2010 i 2011 r. Jeśli do tego czasu nie dojdzie do ogólnoswiatowego konsensusu, idea globalnej walki ze zmianami klimatycznymi może lec w gruzach. Sukces negocjacji podczas COP16 czy COP17 będzie oznaczał utrzymanie obowiązującego status quo przez kolejne lata.

131

Bibliografia

- Durkin, Martin (reżyser). 2007. *The Great Global Warming Swindle*. film dokumentalny produkcji brytyjskiej.
Fraser Institute. 2007. *Independent Summary for Policymakers*. Vancouver: FI.

- Hinsliff, Gaby. 2006 (29. 11). „Ten years to save planet from mankind.” *The Observer*: 5-10.
- IPCC. 1995. *Second Assessment Report*. Paris: IPCC.
- IPCC. 2007. *Fourth Assessment Report*. Paris: IPCC.
- Jaworowski, Zbigniew. 2003. „Nowa epoka lodowa.” *Polityka* 28: 28.
- Jowit, Juliette, McKie, Robin. 2007 (07. 11). „Can science really save the world?” *The Observer*: 11-15.
- Klaus, Vaclav. 2008. *Błękitna planeta w zielonych okowach. Co jest zagrożone: klimat czy wolność?*. Tłum. Zbigniew Krzystyniak. Warszawa: Rzeczpospolita SA.
- Kreibich, Rolf. 2007. „All Tomorrow’s Crisis.” *Internationale Politik* 1: 10-13.
- Lomborg, Bjorn. 2008 (30. 09). „Global warming: why cut one 3,000th of a degree?” *The Times*: 23-25.
- Mastalerz, Przemysław 2000. *Ekologiczne kłamstwa ekowojowników*. Wrocław: Wydawnictwo Chemiczne.
- Rosiak, Dariusz. 2008 (30. 08). „Niech zazieleni się Sahara.” *Rzeczpospolita*: 31-32.
- Stern, Nicholas. 2006. *Stern Review. The Economics of Climate Change*. London: Cambridge.
- Szymborski, Krzysztof. 2006. „Głos z brzucha potwora.” *Polityka* 51-52: 66-68.
- Teluk, Tomasz. 2006. „Szkodliwe skutki Protokołu z Kyoto.” *Międzynarodowy Przegląd Polityczny* 4 (16): 145.



Maciej Gomółka – a graduate of Tischner European University in Krakow in the Faculty of International Relations, a student at Krakow University of Economics in the Faculty of Foreign Trade, author of a bachelor’s thesis entitled “Ecological awareness as a new element constituting international relations”, active in a number of Krakow NGOs, coordinator of a number of international projects in cooperation with TEU, the Institute for Strategic Studies and IYMC in Oświęcim. An analyst for Barometr Rozwoju Małopolski.

Abstract

Global Warming in the Context of the Debate on the Climate Change

In the face of growing pressure from a global society wishing to take radical steps in order to deal with climate change and reduce environmental anthropopressure, the discussion regarding the legitimacy of the thesis that the main offender of those changes is the human-being does not moderate. The official statement indicating the crucial role that human beings are playing in climate change, taken for granted by international institutions dealing with the human impact on the climate, is increasingly questioned. Are human beings responsible for climate change? Is our civilization obliged to sacrifice in the name of climate protection? The result of the confrontation between supporters and sceptics of the thesis concerning the anthropogenic causes of climate change are important in the context of the COP15 summit failure in Copenhagen and the future struggle by global society against climate change.

Keywords

Global warming, climate change, CO2 emissions, Kyoto protocol, Copenhagen summit, COP15, environmental protection, IPCC, environmentalism, Stern report, Heidelberg appeal, Vaclav Klaus, Al Gore, Bjorn Lomborg.